PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, środa 13 kwietnia 1932 r. | Nr. 84

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Czechosłowacja. — Polska a Gdańsk. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. Francja a Niemcy. — Projekt federacji naddunajskiej. — Konferencja rozbrojeniowa. Stany Zjednoczone A. P. a sprawa rozbrojenia. Mocarstwa a Z. S. R. R.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Germania 12.IV, w koresp. z Warszawy p. t. „Polnische Grenzsorgen" pisze, że fundamenty polskiej polityki zagranicznej, polegające na przymierzu polsko-francuskiem, doznały poważnego zachwiania z powodu wywiadu, jaki ogłosił socjalista francuski Pfeiffer w „Kurjerze Warsz.". Polska, zdaniem dziennika, może już tyle z tego wywiadu wywnioskować, że byłoby wskazanem rozejrzeć się także za innem oparciem, a nie tylko polegać na Francji; takiem mogłoby być porozumienie z Niemcami i „ono dopiero byłoby właściwe". Gdyby wszyscy odwołali się do rozsądku, byłoby zupełnie możliwe przeprowadzenie linji porozumienia z Paryża przez Berlin do Warszawy.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Slovak 12.IV, pisze z powodu artykułu „Observera" oraz „Lidowych Novin" omawiających niepowodzenie konferencji londyńskiej, że „Lidove N." blizko stojące Benesza, wyrażają do pewnego stopnia opinję tego ostatniego, skoro piszą, że postępowanie Niemiec wobec unji naddunajskiej może doprowadzić do tego, iż powstanie unja polsko - czechosłowacka. Dziennik sądzi, że widocznie Benesz myśli nad tem, jakby posunąć sprawę współpracy państw sukcesyjnych z udziałem Polski, ale nie jest rzeczą stosowną, aby tak ważną kwestję traktować tylko pod kątem zastraszenia Niemiec. „Właśnie dyplomacja Benesza — pisze dziennik — przez 13 lat nie umiała ułożyć naszych rzeczywiście poprawnych i przyjaznych stosunków z wielkiem słowiańskiem państwem, z sąsiednią Polską, a nawet przeciwnie popełniła wiele niezręcznych i niepotrzebnych błędów, z powodu których tak polskie koła oficjalne, jak i polskie społeczeństwo nie mają zbytniej przychylności dla naszej polityki zagranicznej. Podobnie jak ze zbliżenia gospodarczego polsko - czeskosłowackiego powinna wyrosnąć poważna idea, a nietylko frazes dla straszenia Niemiec, tak samo należy dążyć do naprawienia dotychczasowych błędów naszej dyplomacji, by później pracować celowo i według programu krok za krokiem nad tem zbliżeniem. Droga, jaką wybrały „Lidove Noviny", nie jest drogą poważnej akcji dyplomatycznej i nie może ona nikomu się przysłużyć, chyba tylko sprawić nam zagranicą nową kompromitację".

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Landes Ztg. 12.IV, dopatruje się w oświadczeniu min. Zaleskiego o obrocie uszlachetniającym ataku bezpośredniego na osobę wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Gravinę i zapowiedzi nieliczenia się z jego opinją o rzekomej „action directe". Tak długo jak kampanję przeciw wysokiemu komisarzowi prowadziła tylko prasa polska można było sobie powiedzieć, że nie rozumiano sytuacji: z jej strony wogóle na to liczyć nie należy; natomiast gdy minister spraw zagranicznych Polski zajmuje podobnego rodzaju stanowisko to — zdaniem pisma — wpada on w kolizję z pojęciami państwowo - i międzynarodowo politycznemi.

Danziger Landes Ztg. 11.IV, w art. „Polsce nie można dogodzić" pisze, że pewne firmy gdańskie poddały dobrowolnie kontroli polskich władz celnych wyroby, wywożone do Polski, uzyskawszy na to zgodę senatu. Jednak, zdaniem dziennika, ten krok nie zadowala Polaków; „Il. Kurjer Codz." nazywa to demonstracją, obliczoną na efekt zewnętrzny. Widocznie Polsce zależy na tem, aby senat odrzucił inicjatywę gdańskich kół gospodarczych.

Danziger Neueste Nachrichten 12.IV, poświęca części wywiadu min. Zaleskiego, dotyczącej spraw gdańskich, kilka słów ogólnikowych, zaznaczając, że optymizm wyrażony przez min. Zaleskiego obliczony jest na efekt polityczny w kołach zagranicznych.

Pisma sowieckie 11.IV, zamieszczają z Gdańska informację (Tassa), który twierdzi, że polskie kanonierki zatrzymują okręty, zdążające do portu gdań-

skiego celem przeprowadzenia kontroli, uprzedzając, że w razie niezatrzymywania się, okręty te będą ostrzeliwane. Tass twierdzi, jakoby to zarządzenie wywołało poważne zaniepokojenie w Gdańsku, gdyż prawie niemożliwe jest rozpoznać granice wód terytorjalnych Gdańska i Polski; wynikać stąd mają poważne przeszkody dla żeglugi gdańskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Temps 11.IV, zamieszcza streszczenie odgłosów prasy polskiej w sprawie dekretu węglowego ocenę sytuacji finansowej w Polsce z zaznaczeniem, że niedobór finansowy pokryć zdołała Polska własnemi siłami; ponadto dziennik zamieszcza wzmiankę o akademji na cześć A. Brianda, która odbyła się w Warszawie.

Izwiestja 11.IV w doniesieniu z Warszawy informują o podróży ministra Kühna do Paryża, zaznaczając, że celem tej podróży jest przyśpieszenie udzielenia drugiej transzy polskiej pożyczki kolejowej. Pismo zaznacza, że Polska przeżywa poważne trudności finansowe, dowodem czego jest — zdaniem koresp. — ogłoszone w prasie polskiej oświadczenie ministra skarbu, iż budżet na r. 1931 i 32-gi wykazuje deficyt w wysokości 200.000.000 złotych.

Lietuvos Aidas 11.IV, zamieszcza piątą z rzędu koresp. Mariusa o wrażeniach z jego ostatniego pobytu w Wileńszczyźnie (por. „Przegl. Zagr." Nr. Nr. 70, 77 i 80.). W koresp. tej Marius omawia sytuację włościan - Litwinów w Wileńszczyźnie pod względem kulturalnym i ekonomicznym. Według korespondencji, sytuacja ta pod względem kulturalnym przedstawia się źle; władze polskie nie przebierają rzekomo w środkach, zmuszających ludność litewską do stopniowego rezygnowania z posyłania dzieci do szkół litewskich. Koresp. zaznacza m. in., że np. w pow. lidzkim Litwini ulegają wpływom białoruskim, czemu władze polskie nie stawiają żadnych przeszkód, gdyż są zdania i to całkowicie słusznego, że Białorusini dają się łatwo spolonizować, więc i młodzież litewska, jeśli podda się wpływom niskiej kultury białoruskiej i zacznie mówić po białorusku, to również da się łatwo spolonizować. Następnie koresp. szeroko omawia środki, które rzekomo stosują władze polskie w celu zmuszenia włościan litewskich do wyrzeczenia się kultury litewskiej. Z pośród tych środków koresp. wymienia m. inn.: otwieranie natychmiast rządowych szkół polskich w tych miejscowościach, gdzie mieszkańcy Litwini wyrażą życzenie założenia szkół litewskich; nadmierne obarczanie podatkami tych mieszkańców Litwinów, którzy posyłają swe dzieci do szkół litewskich lub którzy zajmują się litewską pracą kulturalną i t. p.; wszystko to — zdaniem koresp. — przyczynia się do osłabienia narodowego poczucia litewskiego; narazie jednak mieszkańcy — Litwini wykazują bardzo duże samozaparcie, gdyż dla obrony kultury litewskiej godzą się nieraz na ponoszenie strat materjalnych; powstaje jednak budzące niepokój pytanie, czy aby długo Litwini wileńscy wytrwają w tej nierównej walce i czy wreszcie nie ulegną władzom polskim i wpływom kultury polskiej? Co się tyczy sytuacji ekonomicznej włościan litewskich w Wileńszczyźnie, to — zdaniem koresp. — jest ona o wiele gorsza od sytuacji włościan Litwy niepodległej; podatki nakładane przez rząd polski są trzykrotnie wyższe od podatków identycznych objektów gospodarczych na Litwie. Włościan wileńskich ratuje tylko ich niższa od włościan litewskich stopa życia oraz fakt, że dotychczas nie został przez władze polskie ustalony obszar uprawnych gruntów, a ponieważ podatki w Polsce są płacone jedynie od ziemi uprawnej, więc mieszkańcy w urzędach płatniczych podają obszar tej ziemi jako znacznie mniejszy, niż jest w rzeczywistości. W końcu Marius ubolewa nad tem, że niema na Wileńszczyźnie ludzi, którzy zajęliby się uświadamianiem włościan o dorobku gospodarczym Litwy, o wyższym niż w Polsce stanie jej kultury gospodarczej. Wywołałoby to—według Mariusa — istną rewolucję w umysłach włościan wileńskich i władze polskie miałyby pełne podstawy do aresztowania tego rodzaju niebezpiecznych agitatorów. „Niestety, niema nikogo, ktoby mógł włościanom litewskim w Wileńszczyźnie przedstawić powyższy stan rzeczy".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

Vorwärts 12.IV, podaje obszerne sprawozdanie z poniedziałkowego wiecu socjalistycznego w „Sportpalast", poświęconego wyborom do Sejmu pruskiego. Dziennik na wstępie przytacza ostrzeżenie kancl. Brüninga, które wypowiedział on w Hamburgu dn. 7 b. m. Brüning podkreślił tam, że wkrótce nadejdzie czas, gdy zostanie ukrócone żerowanie żywiołów demagogicznych na narodzie niemieckim i nadużywanie wyrazu „narodowy". Brüning zapewnił wówczas, że naród dowie się prawdy. W kilka dni później — zaznacza dziennik — władze państwowe znalazły podczas rewizji u narodowych socjalistów dokumenty, świadczące o zamierzonej zdradzie stanu. W dniu wczorajszym premjer Braun zakomunikował treść tych dokumentów na wiecu w sposób, nie obliczony na sensację; wszelako już to, co powiedział wystarcza, aby zdać sobie sprawę z okropności tej sprawy, której nikt nie uważałby za możliwą. Dokumenty wyraźnie świadczą o zdradzie stanu, jakiej zamierzali się dopuścić Hitlerowcy, a Hitler musiał o tej akcji wiedzieć, gdyż w jego przemówieniu w dn. 5 kwietnia b. r. wygłoszonem w Lauenburgu znajduje się taki ustęp: Jeżeli się jego partji zarzuca, iż narazie wzdraga się ona bronić granic niemieckich, to musi on przedewszystkiem powiedzieć, że nie chce poświęcać swoich wojowników w obronie systemu, obecnie panującego w Niemczech. Będzie on (Hitler) dopiero wówczas bronił granic, gdy zostaną usunięci ludzie, rządzący obecnie krajem.

Przytoczenie przez Brauna tego ustępu uczyniło na zebranych ogromne wrażenie. Potem zapytał Braun zebranych „w sposób zjadliwie szyderczy", czy „Polska, jak to sądzi Hitler, będzie czekała nad granicą, aż on ze swoją armją prywatną powróci nad granicę po zniszczeniu systemu", i coby się stało z Niemcami w 1914 r. gdyby robotnik socjaldemokratyczny wówczas w sierpniu zechciał postąpić według recepty Hitlera.

Dziennik zaznacza, że po tych słowach Brauna zerwała się wśród zebranych 18,000 słuchaczy burza okrzyków i oburzenia.

Dziennik zaznacza, że Hitler nie może teraz zaprzeczać prawdziwości posiadanych przez rząd dokumentów, ponieważ sam on potwierdził prawdziwość takich zamiarów.

Völkischer Beobachter 12.IV, pisze, że prasa „systemu" rządzącego Niemcami zajęła bardzo powściągliwe stanowisko wobec wyniku wyborów. Z góry zapowiadała ona wybuchy radości, ale potem to odwołano „z mniejszem lub większem zasmuceniem". Tym razem również nie zostały urzeczywistnione nadzieje na rozbicie w łonie narodowego socjalizmu, które „przepowiadała" prasa czarno - czerwona". Drugie głosowanie nie tylko nie przyniosło osłabienia narodowych socjalistów, lecz przeciwnie wzmocniło ich. Nadzieje zatem „systemu" spełzły na niczem.

Der Tag 13.IV, pisze z powodu uchwalenia zmiany przepisów, stosowanych przy wyborach premjera pruskiego, że jest „wyzwaniem pod adresem pruskiego wyborcy", jeśli czyni się to tuż przed końcem kadencji Sejmu pruskiego.

Le Temps 11.IV, twierdzi, że wybór Hindenburga na prezydenta nie wystarcza do wyjaśnienia sytuacji politycznej w Niemczech. Oznacza on jedynie, że większość pragnęła nie dopuścić Hitlera do władzy. W obecnej konstelacji partyj politycznych niemożliwe jest — zdaniem dziennika — prowadzenie jakiejś ściśle określonej polityki. Dopiero wyniki wyborów w Prusach, które mają się odbyć 24.IV zadecydują o kierunku przyszłej polityki Rzeszy przez obalenie, lub utrzymanie gabinetu Brauna.

Le Temps 12.IV, twierdzi, że Hindenburgowi nie udało się kompletnie zwyciężyć hitleryzmu i dlatego będzie on zmuszony do pertraktowania z nim. Próby takie były już czynione swego czasu i nie odniosły rezultatów nie z winy Hitlera, lecz z winy Hindenburga. Brüning popełnił kapitalny błąd, sądząc, że uda mu się przy pewnej zręczności nawiązać kontakt ze skrajną prawicą i zużytkować z czasem współpracę hitlerowców w ramach konstytucyjnych. Dzięki tej omyłce kanclerza hitlerowcy zostali wzmocnieni, stworzona została atmosfera korzystna dla rozkwitu „mistyki hitlerowskiej". Obecnie trzeba byłoby cudu, ażeby się dało uniknąć wpływów hitlerowskich. Rozwiązanie wielkich zagadnień europejskich, które było dość utrudnione przez Hindenburga i Brüninga, będzie musiało obecnie walczyć z jeszcze większemi przeszkodami. Wybory w Prusach zaważą silnie na całokształcie polityki niemieckiej, lecz — ze względu na stałe posuwanie się narodu niemieckiego w kierunku hitleryzmu, daje mało nadziei na powodzenie konferencji genewskiej i lozańskiej.

Journal des Débats 11.IV, uważa za szkodliwe konwencjonalne wychwalanie polityki Brianda w okresie przedwyborczym, gdyż życie wykazało niesłuszność celów polityki likwidacji. Zbliżenie francusko-niemieckie nie uczyniło najmniejszych postępów. Przeciwnie, ustępstwa francuskie ośmieliły jedynie Rzeszę, w której istnieją jedynie nacjonaliści. Nastawienie polityczne Hindenburga jest niemniej groźne niż orjentacja Hitlera, przeciwnie, może nawet groźniejsze, ponieważ ma ono metodę i odznacza się oględnością. W chwili obecnej mamy przed sobą Niemców o umysłowości z 1914 r., dążące do tych samych celów, do jakich dążyli oni przed wielką wojną. Socjaliści głosowali za Hindenburgiem jedynie dlatego, że chcieli oszukać publiczność. Francuzi winni sobie zdawać sprawę z tego, że Hindenburg oświadczył swego czasu, iż Niemcy muszą wypowiedzieć raz jeszcze wojnę Francji i że w razie, gdyby to nastąpiło po jego śmierci, to będzie on błogosławił z nieba wojskom niemieckim. Dziennik kończy uwagą, że to są właśnie wyniki polityki likwidacji.

L'Echo de Paris 12.IV nawiązuje do procesu Waltera Kreisera w Karlsruhe i twierdzi, że rzuca on światło na organizacje niemieckiego lotnictwa młodzieży uniwersyteckiej. Lotnictwo to, mimo iż utrzymuje się z subsydjów, wydawanych przez ministerstwo komunikacji, jest czemś pośredniem pomiędzy lotnictwem cywilnem i wojennem. Dziennik dodaje, że królewiecka grupa „A-K Flieger" otrzymuje subsydjum w wysokości 72.000 franków rocznie. Organizacje „A.-K. Flieger" biorą zazwyczaj udział w manifestacjach Stahlhelmu.

Reichspost 11.IV, pisze: „Zupełne zwycięstwo Hindenburga nad Hitlerem i rozmiary tego zwycięstwa posiadają bardzo wielkie znaczenie szczególnie w obliczu wielkich decyzyj, jakie zbliżają się w roku bieżącym i przyszłym. Już zwłoka czterotygodniowa w ostatecznem rozstrzygnięciu i konieczność odbycia drugiego głosowania odbiła się ujemnie tak w dziedzinie zewnętrzno - politycznej, jak wewnętrzno - politycznej a głównie gospodarczej. Teraz zbliżają się decydujące obrady nad wielkiemi zagadnieniami ,jak odszkodowania, rozbrojenie i kryzys gospodarczy. Jest rzeczą ważną, że rząd Rzeszy w swej walce z zewnętrznym naciskiem i wewnętrzną nędzą może się oprzeć na wzmocnionym po ostatnich wyborach autorytecie Hindenburga i przy rokowaniach z obcymi mężami stanu może na to wskazywać, że jego „tak" lub „nie" oparte jest o rzeczywistą większość narodu niemieckiego".

The Morning Post 11.IV, omawiając w art. wst. wybór Hindenburga podkreśla, iż jest to jeszcze jeden czynnik korzystny dla stabilizacji Europy. Hindenburg reprezentuje politykę modus in rebus, podczas gdy Hitler reprezentuje niepewność, co się nie da oddzielić od nieobliczalności. Ilość głosów, jakie uzyskał Hitler, wskazuje na to, iż jest to siła, z którą trzeba się będzie liczyć w przyszłości. Zaś fakt, w jakim stopniu trzeba będzie się z nim liczyć, zależny jest jedynie od umiejętności i powodzenia europejskich mężów stanu, w rozwiązaniu ciężkich zagadnień europejskich.

The Manchester Guardian 11.IV, omawiając w art. wst. wybór Hindenburga pisze, iż rząd Brüninga obecnie z większą pewnością siebie będzie mógł działać zagranicą. Podczas walki wyborczej jakakolwiek oznaka „ustępstw" w dziedzinie polityki zagranicznej, szczególnie wobec Francji, mogła przyczynić się do zwiększenia głosów, oddawanych na Hitlera, Obecnie rząd niemiecki będzie zdolny do pójścia po drodze rozsądnej współpracy z mniejszą obawą przed swymi wewnętrznymi przeciwnikami.

The Daily Telegraph 11.IV w art. wst. podkreśla, że chociaż nie było żadnej wątpliwości co do zwycięstwa Hindenburga w drugiem głosowaniu, to jednak chodziło o poważne zwycięstwo, które zostało osiągnięte. Hitlerowcy reprezentują ruch, zmierzający do obalenia republiki oraz wyrzeczenia się traktatu wersalskiego. Hitler obecnie odniósł porażkę, która może okazać się ostateczną. Ruch tego rodzaju, jak hitleryzm, może istnieć jedynie wówczas o ile się rozwija.

Lietuvos Aidas 11.IV w art. wst., wyrażającym zadowolenie z powodu zwycięstwa Hindenburga w wyborach prezydenckich Rzeszy, pisze w końcu: „Zwycięstwo Hindenburga nie oznacza jednak jeszcze przegranej socjalistów narodowych. Walka będzie trwać nadal i tymczasem nie widać, kto z tej walki

[illegible] *Le Petit* [illegible] *Paris 12/IV* nawiązuje do procesu [illegible] [illegible] w Karlsruhe i twierdzi, że [illegible] [illegible] organizacji niemieckiej [illegible] [illegible] [illegible] Goworczy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wydawanych przez [illegible] [illegible] jest czemś codziennem [illegible] [illegible] [illegible] i wojennem. [illegible] [illegible] grupa „A.K. Flieger" [illegible] wysokości 72.000 franków [illegible] [illegible] „K. Flieger" która zaszwarza [illegible] [illegible] Stahlhelmu.

[illegible] *Post 11/IV* pisze: „Zupełne zwycięstwo Hindenburga nad Hitlerem i rozmiary tego zwycięstwa [illegible] bardzo wielkie znaczenie szczególnie w [illegible] wszelkich decyzji, jakie zapadną w przyszłości [illegible] i przyszłym. Już zwłoka ostatecznej decyzji [illegible] rozstrzygnięciu i ostateczne [illegible] głosowania odbiła się ujemnie, tak wewnętrznie [illegible] i politycznej, jak wewnętrznej [illegible] głównie gospodarczej. Teraz [illegible] [illegible] obrady nad wielkiem zagadnieniem [illegible] [illegible], rozbrojenie i kryzys gospodarczy, jest [illegible] ważna, że rząd Brüninga w swej walce [illegible] [illegible] i wewnętrzna będzie mógł się [illegible] na wszechnicowych po ostatnich wyborach [illegible] Hindenburga i przy rokowaniach z obcemi [illegible] może na to wskazywać, że jego [illegible] oparte jest o rzeczywistą większość narodu niemieckiego".

The Morning Post 11/IV omawiając w art. wst. wybór Hindenburga podkreśla, iż jest to jedyny jeden czynnik korzystny dla stabilizacji Europy. Hindenburg reprezentuje politykę modus [illegible] [illegible] gdy Hitler reprezentuje niepewność, [illegible] do oddzielić od nieobliczalności. Ilość głosów jakie uzyskał Hitler, wskazuje na to, iż jest to siła z którą trzeba się będzie liczyć w przyszłości. Jak dalece w [illegible] stopniu trzeba będzie się z nim liczyć, zależy jest jedynie od umiejętności i powodzenia [illegible] mężów stanu, w rozwiązaniu ciężkich zagadnień europejskich.

The Manchester Guardian 11/IV omawiając w art. wst. wybór Hindenburga pisze iż rząd Brüninga obecnie z większą pewnością siebie [illegible] działać zagranicą. Podczas walki wyborczej [illegible] oznaką „ustępstw" w dziedzinie polityki zagranicznej, szczególnie wobec Francji, mogła przyczynić się do zwiększenia głosów, oddawanych na Hitlera. Obecnie rząd niemiecki będzie zdolny do [illegible] w drodze rozsądnej współpracy z [illegible] obcemi [illegible] wewnętrznymi przeciwnikami.

The Daily Telegraph 11/IV w art. wst. podkreśla, że chociaż nie było żadnej wątpliwości co do zwycięstwa Hindenburga w drugiem głosowaniu, to jednak chodziło o poważne zwycięstwo, które zostało osiągnięte. Hitlerowcy reprezentują ruch [illegible] do obalenia republiki oraz wyrzeczenia się traktatu wersalskiego. Hitler obecnie odniósł porażkę, która może okazać się ostateczną. Ruch tego rodzaju jak hitleryzm, może istnieć jedynie wówczas, gdy się rozwija.

Lietuvos Aidas 11/IV w art. wst. wyrażając zadowolenie z powodu zwycięstwa Hindenburga w wyborach prezydenckich Rzeszy, pisze w [illegible]: „Zwycięstwo Hindenburga nie oznacza jednak [illegible] przegranej socjalistów narodowych. Walka będzie trwać nadal i tymczasem nie wiadomo, kto z tej walki [illegible]

[illegible]

[illegible] przez [illegible], jak [illegible] stanowisko Litwy.

[illegible]

[illegible] Hindenburga [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] nastąpi [illegible] [illegible] Hitlera [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] że ci, którzy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jeśli [illegible] sojuszu, że [illegible] [illegible] [illegible] Dla [illegible] Hitlera [illegible] [illegible] [illegible] gdyby [illegible] [illegible] Hitler [illegible] [illegible] [illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] obecnie walczą [illegible] [illegible] Wybory [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Hitlera [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] do [illegible] Hindenburga [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Hitlera [illegible] [illegible] polityki Litwy.

wyjdzie zwycięzcą..... Niema dotyczczas żadnych danych, któreby wskazywały na to, że socjaliści narodowi skłonni są pójść na kompromis".

Rytas 11.IV w art. wst. podkreśla również swe zadowolenie z powodu wyboru Hindenburga na prezudenta Rzeszy, przyczem wyraża pogląd, że Hindenburg dołoży wszelkich starań w kierunku uregulowania stosunków z Litwą w duchu przyjaznym, i przeciwstawi się wrogiej państwu litewskiemu spekulacji politycznej Kłajpedzian i hitlerowców.

PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ.

Corriere della Sera 10.IV, w art. wst. twierdzi, że obecne przesilenie gospodarcze w świecie ma podłoże moralne i polityczne; dziennik podkreśla, że Włochy są jedynem państwem, które zdaje sobie sprawę z przyczyn obecnego przesilenia gospodarczego i dlatego z powodzeniem je zwalcza. W sprawie pomocy państwom naddunajskim Włochy są zorjentowane lepiej, niż jakiekolwiek inne mocarstwo i dlatego nie mogą dopuścić do zniekształcenia tej sprawy przez Francję. Nie da się odrodzić Europy dopóty, dopóki niektóre państwa będą karały państwa zwycięzone aż do siódmego pokolenia i będą żądały spłat zobowiązań z czasów wojny o wspólną sprawę. Długi i odszkodowania należy znieść.

Adeverul 10.IV, w art. wst. nawiązującym do niepowodzenia londyńskiej konferencji 4-ch mocarstw zarzuca dyplomacji europejskiej, że przez ujmowanie spraw gospodarczych pod kątem widzenia politycznym uniemożliwia uzdrowienie Europy pod względem gospodarczym. Zdaniem dziennika, polityka zagraniczna Francji, chociaż utrzymała kierunek Brianda, zmieniła jednak jego sposoby; od wizyty Lavala w Ameryce do konferencji w Londynie zmiana ta wyraźnie uwidoczniła się i doprowadziła do bezprzykładnego niepowodzenia polityki francuskiej, jakie się nigdy nie zdarzyło Briandowi. Ponieważ państwa naddunajskie znajdują się w krytycznem położeniu gospodarczem, a konferencja 4-ch mocarstw nie udała się, dziennik widzi jedyne wyjście w porozumieniu się państw naddunajskich między sobą i w zwróceniu się do Ligi Narodów z żądaniem zbadania przez nią położenia tych państw i znalezienia środków zaradczych.

Dreptatea 10.IV, zamieszcza art. b. ministra Madgearu o stosunku Rumunji do projektu federacji naddunajskiej. Rumunja — zdaniem autora — wykazała inicjatywę w kierunku uzdrowienia sytuacji gospodarczej państw naddunajskich, a to przez zwołanie konferencyj rolniczych i dalsze uczestniczenie w nich, mimo iż sama nie jest najbardziej dotknięta przesileniem gospodarczem. Najwięcej korzystałyby z federacji naddunajskiej Węgry i Austrja, mniej zaś — Jugosławja i Czechosłowacja, a najmniej Rumunja, której eksport do krajów naddunajskich wynosi zaledwie 10 proc. ogólnego eksportu rumuńskiego. Wobec niepowodzenia konferencji londyńskiej, autor proponuje porozumienie krajów naddunajskcih na zasadzie systemu taryf preferencyjnych, a w razie niemożliwości tego — na zasadzie natydhmiastowego wprowadzenia w życie układów preferencyjnych, zawartych z Francją i Niemcami.

Prager Presse 12.IV, w koresp. z Genewy pisze o wznowieniu obrad konferencji rozbrojeniowej i podkreśla, że niepowodzenie konferencji londyńskiej wywołało w kołach genewskich żal, i winę przypisuje się tutaj stanowisku delegacji niemieckiej.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA. STANY ZJEDNOCZONE A. P. A SPRAWA ROZBROJENIA.

La Tribuna 10.IV, zamieszcza tekst nowego memorandum włoskiego o ograniczeniu zbrojeń.

Le Journal 11.IV, w art. St. Brice'a ironizuje wysiłki polityków w Genewie, którzy wróciwszy z wakacyj znajdą ustalony przed wyjazdem program prac, — mimo, że stan rzeczy został całkowicie zmieniony. „Stimson np. — pisze dziennik — wynalazł doskonałą receptę na utrwalenie pokoju, która wyrażałaby się przez wzajemne zobowiązanie się narodów do nie uznawania faktów, chociażby dokonanych, lecz będących w sprzeczności z zobowiązaniami międzynarodowemi i paktem Kelloga. Niestety, w obecnej chwili trudno jest stwierdzić, kiedy te zobowiązania zostały złamane. Taki pogląd na sprawy przypomina historję z wróblem, który da się z łatwością złapać, o ile uda się posypać mu soli na ogon". Interwencja Stimsona nie zdoła usunąć z porządku obrad francuskiego projektu, lecz zapewne Stimson złoży jakiś nowy projekt amerykański. Niepowodzenie konferencji londyńskiej zostawia kwestję Europy centralnej w zawieszeniu pomiędzy — z jednej strony — państwami, które nie mogły się zdobyć na minimum jednomyślności, niezbędnej dla zorganizowania pomocy finansowej, a — z drugiej strony — Ligą Narodów, która potrzebuje na gwałt pieniędzy. „Do uzupełnienia obrazu pacyfikacji świata — ironizuje dziennik — pozostawałoby jeszcze, by Włochy zaczęły domagać się rewizji traktatów".

Le Journal 8.IV, twierdzi, że chociaż podróż Stimsona do Europy jest oficjalnie umotywowana tem, że minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych ma zamiar śledzić przebieg prac konferencji rozbrojeniowej, to w rzeczywistości ma ona jeszcze inny ukryty cel. Amerykańska opinja publiczna jest przekonana, że przyczyną obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej jest wyścig zbrojeń i, że pomyślny wynik konferencji genewskiej spowoduje rozkwit życia gospodarczego. Otóż licząc się z tym tak rozpowszechnionym poglądem, pragnie republikańska partja osiągnąć jakiś sukces w Genewie przed nowemi wyborami. Stimson będzie musiał — zdaniem dziennika — poruszyć, podczas swego pobytu w Europie, sprawę długów i odszkodowań. Byłoby jednak mylne i lekkomyślne sądzić, że Stany Zjednoczone zmienią swe dotychczasowe stanowisko w tej kwestji.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prawda 10.IV, w art. wst. zaznacza, że w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie dla przemysłu europejskiego wytworzyła się t. zw. „konjunktura wojenna", a to wskutek intensywnych zakupów i transportu amunicji na Daleki Wschód. Konjunktura ta jednakowoż niecałkowicie zadawalnia apetyty przemysłowców i finansiery międzynarodowej. Najlepsza konjunktura dla przemysłu kapitalistycznego mogłaby się wytworzyć w razie zbrojnej interwencji przeciwko ZSRR., do której czynione są intensywne przygotowania. Ożywioną działalność prowadzi emigracja przeciwsowiecka w państwach sąsiadujących z ZSRR. Niedawno — pisze „Prawda" — członkowie kontrewolucyjnej organizacji, utworzonej przez urzędnika polskiego, dokonali zamachu na ambasadora niemieckiego w Moskwie. Jest to dowodem, że świat kapitalistyczny organizuje wyprawę przeciwko ZSRR.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu